

# ECHO TERENU

NR 4/8

STYCZEŃ 1989 rok.

Pismo terenowych struktur NSZZ SOLIDARNOŚĆ podwrociańskich miast i miasteczek  
Brzeg Dolny, Milicz, Strzelin, Wołów, Żarów.  
RKS NSZZ SOLIDARNOŚĆ Regionu Dolny Śląsk.

Wkroczyliśmy w Nowy Rok. W powszechnym przekonaniu ma być to rok walkich wydarzeń w naszym kraju, a nawet - wielkich rozstrzygnięć. Zapewne nastąpi relegalizacja NSZZ Solidarność. Optymiści mówią nawet o demokratycznych wyborach do sejmu i zwycięstwie pluralizmu politycznego. Pesymiści, albo lepiej - realiści, przewidują kolejną próbę wymanewrowania Solidarności i jej przewodniczącego - Lecha Wałęsy, efektem czego będą nowe fale strajków i dalsza szarpanina społeczeństwa z władzą - broniącą tzw. resztek stalinizmu. Taktyka polityki premiera Rakowskiego wydaje się dość czytelna. Ten niezwykle ambitny i pewny siebie oświek - chce za wszelką cenę poprawić sytuację ekonomiczną Polski - bez przeprowadzania istotnych zmian politycznych ("Baraziej od stołu okrągłego - interesuje mnie stół obficie zastawiony"). Pierwsze posunięcie Rakowskiego - zamknięcie Stoczni w Gdańsku - miało na celu storpedowanie "okrągłego stołu", będącego niewygodnym i niechcianym spadkiem po poprzednim premierze. Szereg daleko idących - jak na tzw. realny socjalizm - posunięć rządu w kierunku częściowej rekapitalizacji gospodarki - ma zapewnić nowej ekipie poparcie społeczne. Najnowsza historia uczy jednak, że żadna reforma gospodarcza nie może być konsekwentna i skuteczna bez stałej kontroli społecznej i instytucjonalnego wpływu obywateli na politykę władzy. Tego premier Rakowski zdaje się nie dostrzegać. Walka o podmiotowość społeczeństwa - a więc i o NSZZ Solidarność - trwa nadal i może być jeszcze długa. Różny może też przybrać obrót. Rakowski, niewątpliwie megaloman, przekonany o własnej misji w reformowaniu kraju - w sytuacji ewentualnego niepowodzenia i załamania się jego polityki - całą winą obarczy społeczeństwo. Może okazać się wówczas bardzo groźny i niebezpieczny! Musimy zdawać sobie z tego sprawę. Stąd przestrzegamy przed zbyt pośpiesznym ujawnianiem się tajnych struktur NSZZ Solidarność. Jawne Komitety są sprawą bardzo cenną jako uzupełnienie struktur podziemnych. Nie mogą być jednak dla tych struktur - alternatywą. Mając za przeciwnika totalitarną władzę, a także tych samych towarzyszy generałów i esbeków, którzy strzelali, bili i więzili - nie możemy czynić kroków samobójczych. Istnienie i działalność struktur niejawnych: RKS, MKK, TKZ - jest wciąż jeszcze koniecznością! Cele naszej walki i program działania podziemnego Związku określa "Program NSZZ Solidarność regionu Dolny Śląsk" na rok 1989, zawarty w numerze specjalnym "Z Dnia na Dzień" (6 XII 1988). Wzywamy wszystkie organizacje terenowe i zakładowe do gruntownej analizy tego dokumentu i jego praktycznej realizacji. W końcowym apelu tego "Programu" ... "....RKS NSZZ Solidarność regionu Dolny Śląsk zwraca się do wszystkich członków i sympatyków naszego Związku o wzbogacanie Programu indywidualnymi formami walki, dostosowanymi do konkretnych warunków w zakładach pracy".

Nasze pismo jest więc - Szanowny Czytelniku - do Twojej dyspozycji. Współtwórzmy program naszego Związku. Czekamy na Twoje propozycje.

Redakcja.

## ŻARÓW

Otrzymałszy obszerny opis antyso-lidarnościowych represji podejmowa-nych w tym 7-tysięcznym mieście w okresie stanu wojennego i czasie późniejszym. Z braku miejsca nie mo-żemy przekazać całości. Poniżej przedstawiamy listę wszystkich wymie-nionych osób. (Całą relację przekaza-ujemy KRS-owi).

W nocy 15 XII 1981r. duża grupa funkcjonariuszy SB, MO i ORMO sztur-muje mieszkanie MARLA SZELAŻKA - etatowego pracownika i działacza MKS w Świdnicy. Szczególną aktywność w próbie wyłaniania drzwi okazuje or-mowiec St. Federowicz. M. Szelażek zostaje internowany do kwietnia 1982r. Najpierw przetrzymywany 2 tygodnie w więzieniu w Świdnicy a nast. w Ka-miennnej Górze. Zostawia w domu żonę i zaszwanowaną ciotę. Dn. 9 IX 82r. aresztowano w zakładzie pracy we Wrocławiu (Archimedes) mieszkańca Ła-rowsa PIOTRA KOSIŃSKIEGO. Przetrzymy-wany w areszcie, zwolniony po roz-prawie przed sądem wojskowym i umie-śnieniu dn. 9 XII 82r. 13 IV 83r. Zarządca SB zatrzymuje EUGENIUSZA CHRAMOWSKIEGO, STANISŁAWA KIEBOW-SKIEGO, JÓZEFĄ KARTOWSKIEGO, JÓZEFĄ SZACHOWICZĄ, CZESŁAWA ŚWIDERSKIEGO-przew. NSZZ Solidarność w DZOE-Orga-nika, MARIANA SZKUTNIEWSKIEGO, HENRIKA KIEBOWSKIEGO i JANĄ ROZMA-NOWSKIEGO. Ten ostatni okazał się potem agentem SB, którego kupiono za paszport na wyjazd za granicę. Dziś kapuś J. Rozmanowski ubiega się o... czyli polityczny (!) w RFN. Część za-trzymanych pobito (M. Szkutniewski, J. Kartowski). J. Stachowicza prze-wieziono do Wałbrzyska, gdzie roze-branego do naga ciężko pobito i zmu-szano do jedzenia ulotek Solidarności, wcześniej wybrudzonych w maszli ustrojowej. W dniach 10-12 IV 1984 r. po przeprowadzonych rewizjach w do-mach - zatrzymano w areszcie: CZ. ŚWIDERSKIEGO, TADEUSZA WISNIEW-SKIEGO, J. KARTOWSKIEGO, MARLĄ PYCŁĄ (pobity) i J. ROZMANOWSKIEGO. Ponadto przeprowadzano liczne rewiz-je w mieszkaniach, szczególnie częs-te u M. Pypcia, Cz. Świdarskiego, J. Kartowskiego. Mieszkańców Żarowa wywołano również na przesłuchania do Wałbrzyska i Świdnicy. Wypokracownik SB J. Rozmanowski na-prowadził w ręce milicji grupę ukro-czliwą rozrzucającą ulotki soli-darnościowe.

(n.n.)

## BRZEG DOINY

W dobie ograniczania zatrudnienia, likwidowania zbędnych etatów w całym kraju - w Rokicie w początkach 1983r. utworzono komórkę do spraw informacji i propagandy (?), w składzie: kierow-nik+dwóch specjalistów. Dyrekcja motywowała ten krok potrzebą dociera-nia do załogi z szeroko informacja, o problemach z-du i życia mieszkańców Brzegu Dolnego. Informacje zamiesz-czane w biuletynach tej komórki, a przedrukowywane z partyjnych ulotek np. o kolejnej rocznicy rewolucji październikowej, o której trabi na okrągło radio, prasa i telewizja - trudno nazwać informacjami na które z utęsknieniem czeka załoga. Coraz bardziej staje się jasne, że chodziło o stworzenie ciepłej posadki byłemu i sekretarzowi komitetu miejskiego PZPR tow. Janowi Kupiszowi, który został kierownikiem tej komórki. Kolejny garb do dźwigania na naszych robotniczych plecach. Miejmy nadzieję, że już niedługo !

(r)

## MILICZ

Obserwuje się znaczna radykalizac-ja nastrojów na wsi. Wielu rolników zgłasza akces do jawnych Komitetów Solidarności Rolników Indywidualnych.

\*\*\*\*\*

Część kierownictwa zakładów pracy zaniechała, tak zdecydowanego do niedawna, reagowania na rozklejane i rozrzucone ulotki solidarnościowe. Np. w POM - Milicz, naklejone ulotki wisiały przez cały czas pracy.

\*\*\*\*\*

W milickim Liceum Ogólnokształcą-cym nauczycielka języka angiel-skiego pozostała na Zachodzie. Przez pół roku nikt nie uczył tego języka. Dyrektor nie starał się specjalnie o zaangażowanie innego nauczyciela i idąc po najmniejszej linii oporu - klasom drugim i pierw-szym zmienił język na niemiecki. Młodzież chce jednak uczyć się angielskiego. Rodzice znaleźli nau-czyciela języka angielskiego, który zgadza się na uczenie tego przedmiotu w liceum. Jednakże dy-rekcja szkoły Rolniczej, w której zatrudniony jest ten pedagog nie wyraża zgody na dodatkowe zajęcia w innej szkole. Czas leci, a traci młodzież...



## STRZELIN

## LUDZIE SOLIDARNOŚCI...

13 grudnia ub.r. celebrowana była uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny i ofiar stanu wojennego. We Mszy uczestniczył poczet sztandarowy Solidarności Ziemi Strzeleńskiej oraz liczni członkowie i sympatycy naszego Związku. Następnie miało miejsce wieczór wspomnień historycznych, którego głównym punktem był występ śpiewającego gitarzysty z Wrocławia - Krzysztofa Jakubczaka. Popularny w Strzelinie "Jakub" prezentował m.in. pieśni patriotyczne oraz piosenki śpiewane przez internowanych i więźniów stanu wojennego.

W roku oświaty partyjnej 1988-89, w 17 strzeleńskich POP największych zakładów i instytucji, działają tzw. Zespoły Kształcenia Ideologicznego. Ciekawie wyglądają liczby uczestniczących w szkoleniach słuchaczy. Odpowiadają one mniej więcej liczbie członków PZPR w danym zakładzie. Otóż najliczniejszą grupę "kształcących" się ideologicznie ma... Zakład Kamy - 83 towarzyszy. Dopiero na drugim miejscu jest największy zakład pracy - KSSD (kamieniołomy) - 74 tow., a na trzecim - RUSW - 69 tow. Szkoła Aktywność Rodziców "kształci" raptem 30 słuchaczy. Są to z reguły najstarsi uczniowie szkół średnich, lawiranci i cwaniacy, którzy szybko zrozumieli jak najlepiej ustawić się w naszej anormalnej rzeczywistości.

(L.L.)

TKZ NSZZ "Solidarność", zakładów "Rokita" w Brzegu Dolnym przesłała nam list, który zamieszczamy w całości.

JÓZEF PUZYNIAK - magazynier w Zakładach Sadowniczych w Staszowie koło Strzelina. Do 13 XII 81 przew. KZ NSZZ Solidarność. Mocno zaangażowany w walce z nadużyciami w swojej firmie. Z jego inicjatywy w pałacyku w Staszowie - miejscu słynnych pijatyk I sekr. KW tow. L. Drożdża i dyr. Zjedn. PGR-Wrocław, posła na sejm PRL tow. St. Serwickiego - urządzono przedszkole. Ujawnił malwersacje potwierdzone kontrolą NIK-u. Sprawę posła Serwickiego, któremu NIK udowodnił roztrwonienie ponad 22 mln złotych - umorzono w stanie wojennym. Wtedy to również J. Puzyński wraz ze swoim zastępcą w KZ - Tomaszem Oledziem, decyzją dyrektora J. Jędrzejewskiego - zostaje zwolniony z pracy bez wypłat. Przez 10 m-cy pozostaje bez środków do życia, mając na utrzymaniu pięcioro nieletnich dzieci. Walczy o powrót do pracy. Wygrywa sprawę w sądzie we Wrocławiu, przegrywa w Sądzie Najwyższym... Spisał listy udowodnionych przypadków marnotrawstwa i zwykłych złodziejstw. Wysłał je różnym władzom i instytucjom. Jedynym efektem były niezliczone przypadki przesłuchań przez SB - w domu, komendzie strzeleńskiej i KW MO. Grożono mu i namawiano do współpracy. XI 1982r - przed zatrzymaniem w areszcie, w czasie rewizji zabrano mu maszynę do pisania i kilka książek (w tym Cz. Miłosza). Dziś, 59-letni Józef Puzyński jest stałym chorącym. Pocztu Sztandarowego Solidarności Ziemi Strzeleńskiej. Straszony na te okoliczności, odpowiada niezmiennie: "Dopóki starczy siła i zdrowie - będę trzymał ten Sztandar".

W listopadowym numerze "Echo Terenu" - Nr 6, zamieszczono artykuł zatytułowany: "Rokity", którego autor podpisał się: "ED". Artykuł ten w znacznej części poświęcony jest pamięci nieodżałowanego ks. dziekana dekanatu wołowskiego - Franciszka Bossak. Wielu z nas, mieszkańców Brzegu Dolnego, pracowników "Rokity", utrzymywać osobiste i bliskie kontakty z tym gorącym patriotą, wrażliwym na niedolę i krzywdę bliźnich, czerpiąc wsparcie duchowe z obcowania z tym człowiekiem. Do wymienionych w artykule faktów przychodzenia z pomocą wszystkim potrzebującym, w tym i "Solidarności" można by dodać jeszcze wiele przykładów, jak choćby objęcie przez księdza Franciszka pomocą charytatywną setek rodzin potrzebujących wsparcia. W artykule tym znalazło się zdanie, mamy nadzieję, że wynikające ze słabej znajomości faktów przez autora tegoż artykułu - cytujący: "W znacznej części pokrył wydatki brzeskie

"Solidarności" płaćcej kolegia za ludzi uczestniczących w niezależnym pochodzie 1-Majowym". Twierdzenie, że ks. Bossak pokrył w znacznej części, lub jakąkolwiek część wydatków dolnobrzeskiej "Solidarności" płaćcej kolegia za uczestników niezależnego pochodu 1-Majowego w 1983 roku- jest nieprawdziwe. A oto garść informacji związanej z tym faktem:

1-Maja 1983 r. o godz. 10 z rejonu hotelu "Fiat" w Brzegu Dolnym wyruszył niezależny pochód, który idąc ulicami Zwycięstwa, i Buczka zmierzał w kierunku kościoła Chrystusa Króla na osiedlu Warszawy, na mszę św. w intencji ludzi Pracy. Liczba jego uczestników rosła z minuty na minutę. Pochód uformowało kilkadziesiąt osób (ok. 60), a w rejon kościoła dochodziło już około tysiąca uczestników tej niezależnej manifestacji. Na niemal całej trasie pochodu, manifestanci byli filmowani przez funkcjonariuszy SB, a mundurowi pracownicy MO robili zdjęcia uczestników pochodu. Na efekty ich (czyt. MO i SB) pracy nie trzeba było długo czekać. Już ok. godz. 12 tego samego dnia nastąpiły pierwsze aresztowania. W miarę upływu czasu i "wytężonej Pracy" MO, SB i ich informantów - areszt RUSW w Wołowie zapieklak się uczestnikami tej demonstracji. Doszło do tego, że z braku miejsca w areszcie, część zatrzymanych, była przetrzymywana w różnych salach tego ponurego gmachu. Jednocześnie od 2 maja Kolegium w Wołowie zaczęło w trybie doradczym skazywać zatrzymanych na kary grzywnien z zamianą na areszt. Większość zatrzymanych na podstawie zdjęć i filmu uczestników pochodu, zostało skazanych w ciągu kilku pierwszych dni maja. Aby nie dopuścić do odsładywania kar aresztu (od 1 do 3 m-cy) orzeczonych przez Kolegium- "Solidarność" Rokity natychmiast bo już 2 maja rozpoczęła wykupywanie zatrzymanych z rak SB, płaćąc za nich orzeczone grzywny. Dopiero po przedstawieniu dowodu wpłaty, zwalniano demonstrantów z aresztu. Płacono, bądź zwracano wpłaty również i tym uczestnikom manifestacji, którzy nie byli zatrzymani w areszcie, lecz zostali skazani przez Kolegium na karę grzywny. Za udział w niezależnej manifestacji 1-Maja 1983 roku w Brzegu Dolnym zostało skazanych 51 osób na łączną kwotę 694.480zł (słownie: sześćset dziewięćdziesiąt cztery tysiące czterysta osiemdziesiąt złotych). Tak duże obciążenie finansowe, które narastało lawinowo w początkach maja owego roku, było nie do "udźwignięcia" przez TKZ NSZZ "Solidarność" Rokity. Wyrażamy przekonanie, że wiele, TKZ-ów, a i niektóre regionalne struktury w kraju, nie byłyby w stanie poradzić sobie z takim problemem natychmiast, mając tylko własne fundusze. Dlatego TKZ NSZZ "Solidarność" po wydaniu kilkudziesięciu tysięcy złotych (badanych na jej koncie) na wykup tylko kilku pierwszych skazanych - zwróciła się do szeregu osób o udzielenie czasowej, zwrotnej pożyczki. Ksiądz Bossak, obok wielu innych, był jednym z pierwszych, który odpowiedział na nasz apel i wpomógł nas najpierw pożyczką 50.000 zł, a po kilku dniach następnymi pięćdziesięcioma tysiącami złotych pożyczki. Kwoty te wraz z kwotami pożyczek z innych źródeł pozwoliły nam opanować tę trudną dla nas sytuację. Zastosowanie przez SB represji na tak masową skalę wobec uczestników dolnobrzeskiej niezależnej manifestacji, już po kilku dniach wywołało wśród pracowników "Rokity" i mieszkanców Brzegu Dolnego spontaniczny odruch s o l i d a r n o ś c i. Do TKZ "Rokity" zaczęły napływać składki pieniężne na pomoc dla represjonowanych. Ofiarowywano po 500, 1000, 2000 złotych. Zdawali się ofiarodawcy którzy przekazywali nawet po pięć tysięcy złotych (wtedy jeszcze nie tak zwalutowanych). To dzięki ofiarności tych ludzi, których nazwisk często do dzisiaj nie znamy, udało się pokryć koszt grzywnien niemal wszystkim osobom skazanym przez Kolegium i w krótkim czasie zwrócić wszystkie sześcioletnie pożyczki, w tym i księdzu Franciszkowi Bossakowi. Piszemy: niemal wszystkim osobom - ponieważ część osób kategorycznie odmówiła przyjęcia zwracanych przez nas kwot grzywnien, uznając, że poniesione przez nich koszty są ich skromnym wkładem do walki NSZZ "Solidarność" o prawo do życia w godności i wolności. TKZ NSZZ "Solidarność" Rokity posiada w swoim archiwum materiały źródłowe, które może udostępnić kolegom z Wołowa, wskazujące jednoznacznie: kto i z jakich funduszy pokrywał koszty represyjnych działań SB wobec uczestników niezależnej manifestacji w dniu 1 maja 1983 roku w Brzegu Dolnym.

TKZ NSZZ "Solidarność"  
NSZZ "Organika-Rokita"  
w Brzegu Dolnym.